



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocz-  
nie 12 mk., kwartalnie  
8 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA  
kryptem z dn. 20 września 1918 r. nadała  
obywatelstwo Królestwa Polskiego włoskiemu  
poddanemu, Romanowi hr. Rzyszczeńskiemu“.

## DZIAŁ NIURZĘDOWY.

### Ubezpieczenia państwowe a prywatne.

#### I.

Koła społeczne, interesujące się u nas sprawami ubezpieczeniowymi, najczęściej niejasno zdają sobie sprawę z charakteru instytucji „Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Kr. Polskiem“. Zakład ten na zupełnie odmiennych polega zasadach od instytucji ubezpieczeniowych prywatnych. Te bywają akcyjne lub wzajemne; w obu jednak wypadkach są to instytucje prywatne, więc — w wypadku towarzystw akcyjnych — są to urzędzenia wyraźne, stanowiące własność akcjonariuszy; w wypadku towarzystw ubezpieczeń wzajemnych są to organizacje mniej lub więcej zbliżone do ogólnego typu instytucji współdzielczych, które pomimo współdzielczości swój charakter *prywatny* jednak zachowują; są to bowiem zrzeszenia osób ściśle określonych do towarzystwa zapisanych.

Temu prywatnemu charakterowi instytucji ubezpieczeniowych przeciwstawiają się publiczne zakłady ubezpieczeń, to znaczy zakłady organizowane przez związki prawa publicznego, a więc zakłady ubezpieczeniowe municypalne (gminne i miejskie), prowincjonalne, krajowe, państwowe. Odpowiedzialność finansową za te zakłady bierze na siebie bądź związek prawa publicznego, który je do życia powołuje, bądź też, wyposażony w odpowiedni kapitał, tworzy rodzaj fundacji publicznej, która w dalszym ciągu już sama tylko odpowiada za zaciągnięte przez się zobowiązania. Nadto z natury rzeczy wynika, że na określonym terytorjum tego rodzaju publiczny zakład ubezpieczeniowy może być tylko jeden; mogą być prócz niego jeszcze i t-wa prywatne, które z nim w takim wypadku współzawodniczą; jednak zakład *publiczny*, jako taki, ma na określonym terytorjum monopol; nie do pomyślenia bowiem jest współzawodnictwo pomiędzy dwoma zakładami publicznymi. W związku z tem pozostaje cecha zasadnicza zakładów publicznych; okoliczność, że funkcje swe spełniać one mogą tylko w obrębie pewnego terytorjum; więc np. gdy krakowskie T-wo Ubezpieczeń Wzajemnych operacje swe prowadzi zarówno w Galicji, jak i w innych krajach austriackich a po części i zagranicą, gdy Warszawskie T-wo Ubezpieczeń miało bardzo poważne interesy w Rosji, to państwowe „Ubezpieczenia Wzajemne budowli od ognia w Kr. Polskiem“ działalność swą rozwijać mają prawo jedynie na terytorjum Kongresówki, jednak z wyjątkiem terytorjum st. miasta Warszawy, które posiada swoją miejską instytucję ubezpieczeń ogniowych. Znowuż ta miejska warszawska instytucja działalność swą rozwijać może tylko w granicach rogatki miejskiej, poza temi rogatkami leży już terytorjum działalności zakładu ogólnokrajowego. (Gdy przed dwoma laty rozsuwano granice m. St. Warszawy, wówczas i wszystkie budowle dawniej jako pozamiejskie, ubezpieczane w zakładzie ogólnokrajowym, przestały być w niem ubezpieczane a zostały ubezpieczone w zakładzie miejskim).

Ta określoność terytorjum jest bodaj najistotniejszą cechą, odróżniającą zakłady ubezpieczeniowe publiczne od prywatnych. Cechą taką istotną nie jest odpowiedzialność finansowa za te zakłady publiczne związków prawa publicznego, bo często bardzo te zakłady są uważane za wyodrębnione od tych związków prawa publicznego fundacje, uposażone w większe lub mniejsze przywileje. Również różnicą istotną nie jest zasada przymusu ubezpieczenia się w tych zakładach bowiem często publiczne te zakłady przywileju przymusu nie posiadają. A więc np. nasz zakład krajowy ma prawo ubezpieczać mechanizmy i maszyny, zwłaszcza w młynach. Jednak przymus w zakładzie naszym ogólnokrajowym dotyczy tylko budowli i to w granicach 5.000 rb. oszacowania dla każdej poszczególnej wziętej posesji — zwłaszcza nieruchomości. Ubezpieczenie ponad 5.000 rb. jest już fakultatywne i może być dokonane zarówno w zakładzie krajowym, jak i w instytucji prywatnej (ale np. już nie w zakładzie miejskim warszawskim), albo też można wartość powyżej 5.000 rb. pozostawić nieubezpieczoną.

Przymus przeto, stosowany przez zakład krajowy, jest tu jego przywilejem, jest — właściwie mówiąc — instytucją opieki społecznej, roztaczanej przez państwo nad masą drobnych posiadaczy.

W Bawarii zakład państwowy z przymusu nie korzysta; natomiast ustawa uposaża go w inny przywilej — monopolu ubezpieczeniowego; kto chce budowlę swą ubezpieczyć, ten musi dokonać tego w zakładzie państwowym a nie w innym.

Inne przywileje, z których korzystają zakłady publiczne, jak ściąganie składek ubezpieczeniowych przez organy administracji — wraz z podatkami, pierwszeństwo przy egzekucjach na równi z podatkami, wolność od stempli, podatków, porta i t. d. — również nie stanowią istotnych cech tych zakładów, różniących je od towarzystw prywatnych; jedne bowiem zakłady publiczne przywileje te posiadają w większej mierze, inne — w mniejszej.

Zakładów takich na gruncie Kongresówki, jak wspominałem, jest dwa: ogólnokrajowy z wyłączeniem m. st. Warszawy i drugi — miejski — warszawski. Prócz tych zakładów ogniowych innych ubezpieczeń publicznych na gruncie Kongresówki niema. W innych przeto działach — poza działem ogniowym — dziś faktycznie monopol mają t-wa ubezpieczeń prywatne. Zresztą monopol ten w słabym bardzo stopniu jest wyzyskiwany, bowiem wogóle sprawa ubezpieczenia w Kongresówce bardzo mało jest rozwinięta.

W Niemczech ubezpieczenia od ognia są uprawiane przez 50 zakładów publicznych, 30 towarzystw akcyjnych i 20 towarzystw wzajemnych; nadto — w czasach przedwojennych czynne tam były i t-wa ubezpieczeń zagranicznych, oraz znaczna liczba drobnych zrzeszeń. Z 50 zakładów publicznych, 29 działalności swą rozwijały na terytorjum Prus, zaś 21 na terytorjum poza Prusami. Wszystkie zakłady poza pruskie, z wyjątkiem miejskich meklemburskich — to zakłady państwowe; pruskie zaś — t. zw. „Sozietät“ — są przeważnie zakładami dla poszczególnych prowincji, a parę jest miejskich.

Z 50 zakładów — 19 uprawia obok ubezpieczeń budowli jeszcze i ubezpieczenia ruchomości. Nadto w Niemczech mamy szereg zakładów publicznych dla ubezpieczeń życiowych, ubezpieczeń bydła, specjalnie koni, od gradu i t. p.

Pomiędzy zakładami publicznymi a towarzystwami prywatnymi istnieje od szeregu lat dziesiątków antagonizm, współzawodnictwo. Zakłady publiczne mają swoje oddzielne zrzeszenia, swoją prasę, swoich obrońców i adwentów, t-wa prywatne — swoich. Polemika pomiędzy obu stronami jest częsta; a bywa nawet gorąca i namiętna. Dosty przejrzeć kilka zeszytów pism ubezpieczeniowych niemieckich, aby się przekonać, że są tam dwa obozy: jeden obóz — dążący do udoskonalenia i rozszerzenia ubezpieczeń publicznych, drugi zaś zasadę zakładów publicznych ostry krytykuje i wszelkie zamiary rozszerzenia tych ubezpieczeń państwowych w zarodku usiłuje stłumić. W czasach ostatnich jest w Niemczech mowa o upaństwowieniu ubezpieczeń transportów, w Saksonji o upaństwowieniu ubezpieczeń hipotek, odpowiedzialności cywilnej, szkód wyrządzanych przez bunt i t. d. Wszystkie te projekty spotykają się ze zjadliwą krytyką rzeczowników ubezpieczeń prywatnych. Rzecznicy ci nie ograniczają się do krytykowania projektów rodzinnych. Przedmiotem ich specjalnej niechęci są upaństwowione we Włoszech ubezpieczenia życiowe; reforma ta, dokonana w dobie przedwojennej, zmierzała do tego, by wyzyskać złote jabłko, jakimi są rozwinięte ubezpieczenia życiowe dla celów fiskalnych, ażeby z zysków, jakich od upaństwowienia tych ubezpieczeń się spodziewano, zdobyć środki na przeprowadzenie dalej sięgających reform w zakresie zabezpieczenia od starości i od niezdolności do pracy najszerszych warstw ludności. Oczywiście, że wybuch wojny wszechświatowej nie mógł pójść na zdrowie młodej instytucji monopolowej państwa; jednak okoliczność, że ubezpieczenia życiowe państwa we Włoszech nie rozwijają się najpomyślniej, stała się powodem, że rzecznicy interesów instytucji prywatnych uparczywie zaznaczają trudności, na tej drodze spotykane i dowodzą, że ubezpieczenia powinny pozostać w rękach towarzystw prywatnych.

E. G.

## Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

Są dziesiątki innych, większych i mniejszych instytucji kresowych, lecz żadna z nich nie zyskała w Polsce takiej popularności, jak Macierz cieszyńska. W oczach świata polskiego stała się ona symbolem odrodzenia narodowego kresów piastowych, w samej jej imieniu widziano hasło. Cała Polska otoczyła ją troskliwą opieką. I nie wiele innych instytucji polskich mogło pochlubić się tylu podobnie znanymi nazwiskami opiekunów, jak właśnie Macierz Śląska, która znalazła możnych a oddanych sobie protektoratów w Sienkiewiczu, Osuchowskim, Haasewiczu. Wystarczyło też zawołanie o grosz na szkoły kresowe, a od razu spływały się liczne datki ze wszystkich zaborów, nawet z obczyzny.

Macierz cieszyńska ma już za sobą trzy dziesiątki lat pracy i jest jedną z najstarszych instytucji na Śląsku. Założenie jej, to jeden z pierwszych czynów samopomocy społeczeństwa na kresach słowacko-czeskich, to położenie fundamentów pod gmach odrodzenia starej ziemi piastowej. Z Macierzy, jak z pierwotnego źródła, wywodzi swój ród wszystkie inne instytucje i organizacje publiczne na Śląsku. Macierz jest twórczynią obecnego ruchu narodowego w Cieszyńskiem, który szczególnie podczas wojny, objawił swą siłę na różnych polach. Macierz wreszcie, zreformowany przez liczne własne szkoły naukę i oświatę na kre-

sach, stała się wychowawczynią współczesnego, młodego pokolenia śląskiego, które sercem i myślą należy do Polski, które przez wystawienie własnego hufta w Legionach zadzierżnęło na polach bitew węzły krwi z resztą braci, i które ożywione jest najsilniejszym pragnieniem zjednoczenia Śląska z Polską.

Między narodzinami Macierzy a pierwszym jej czynem leży pusta karta kilku lat. Założenie pierwszej szkoły nie przyszło z łatwością. Macierzy nie dostawało funduszy, zbieranych w pocie czoła, członkom jej zarządu brakło stanowczości. Aż przyszedł rok 1895. Ważna to data w dziejach odrodzenia Śląska. Macierz otwarła w Cieszynie prywatne gimnazjum polskie, mieszcząc je w wynajętym domu. Pierwszy krok został zrobiony, a odąd działalność Macierzy poczyną wzrastać lawinowo. Co prawda, póki miała ona na barkach gimnazjum, trudno jej było myśleć o dalszej akcji, dość było kłopotu z utrzymaniem tej pierwszej szkoły średniej, lecz ofiarność tak w Galicji, jak w Królestwie, przedewszystkiem między młodzieżą szkolną, zadanie Macierzy ułatwiały znakomicie.

Gdy gimnazjum w końcu, oszczędzając do pełnej liczby klas, upaństwowiono po wielkich trudnościach, w 1904 r. otwarła Macierz w Cieszynie seminarjum dla nauczycieli. Ledwo zakład ten zdany został w ręce rządowe, przystąpiła Macierz razem z Towarzystwem Szkoły Ludowej z Krakowa w 1908 r. do otwarcia gimnazjum realnego w Orłowej, miejscowości przemysłowej w zagłębiu węglowym, mającej świetne widoki rozwoju przed sobą. Gimnazjum orłowskie, do dziś dnia nieupaństwowione pomimo 10-letniego istnienia, jest pod względem liczby uczniów największym zakładem średnim na Śląsku. Nie może się z niem równać żadna inna szkoła średnia ani czeska, ani niemiecka.

Równoległe z otwieraniem zakładów średnich, które miały na celu dostarczenie dla Śląska rodzimej, polskiej inteligencji, rozwijała się działalność Macierzy cieszyńskiej na polu szkolnictwa elementarnego, wydziałowego i zawodowego. Nowe placówki szkolne miały z jednej strony przeziwiać po miastach niemalże wszystkie dzieci polskich w szkołach obcych, nie mających języka polskiego ani w wstępnej klasie, ani przy wykładzie religii, z drugiej zaś chronić miały w zagłębiu węglowym działkę polską od zczeszczenia w tych miejscowościach, gdzie Polacy znajdowali się w naturalnej, czy też sztucznej mniejszości i nie posiadali gminnych szkół. Należą tu szkoły ludowe w Cieszynie, Frysztaście, oraz w kilkunastu miejscowościach zagłębia ostrawsko-karwińskiego, gdzie przed wojną wrzały zażarte spór czesko-polski. Z dużą pomocą i wyłączeniem przychodziła tu Macierzy śląskiej bratnia instytucja z Krakowa—T. S. L., które, zasobniejsze w środki materialne, wzięło na swe barki przedewszystkiem szkolnictwo polskie na Morawach, koło Ostrawy i w okolicach Białej-Bielska.

Pozatem Macierz utrzymywała i utrzymuje szkoły specjalne, oraz kursy fachowe dla młodzieży miejskiej, rzemieślniczej i robotniczej.

Oprócz utrzymywania szkół polskich w miejscowościach zagrożonych Macierz prowadzi jeszcze na szeroką skalę akcję oświatową. Po całym księstwie Cieszyńskim rozsypane są liczne jej koła, których zadaniem jest: utrzymywanie czytelni i bibliotek, prowadzenie kursów dla dorosłych, odczytów i wykładów ogólno-kształcących, teatrów amatorskich, a w końcu zbieranie funduszy na cele szkół, przez instytucję utrzymywanych.

Ta obszerna, wszechstronna czynność szkolno-oświatowa sięga do gruntu podstaw ruchu odrodzeniowego na kresach południowo-zachodnich i rzeźbi tamtejszą myśl polską. Bez Macierzy nie można sobie dzisiaj Śląska pomyśleć.

Średnie szkoły Macierzy wypuściły już spory zastęp inteligencji śląskiej, która po odbyciu studiów wyższych najczęściej wraca do stron rodzinnych i tu w życiu publicznym oraz ruchu narodowym zajmuje produkcyjne stanowisko. Cyfrowo liczbę wychowanków średnich zakładów Macierzy oznaczyć można w przybliżeniu na 500 głów w przeciągu lat 15. Ludzie ci powiększają dorobek kulturalny ogólnopolski. W dawnych warunkach, gdy Macierz jeszcze nie istniała, z liczby takiej w

szkołach niemieckich mało co ostałoby się dla polskości.

Szkoły elementarne Macierzy prowadzone są wzorowo. Stwierdzono nieraz, że przyczyniły się one w wysokim stopniu do podniesienia ogólnego poziomu szkół krajowych.

Na skutek umiejętnej akcji z polskiej strony liczba dzieci polskich, wychowywanych w szkołach obcych, niemieckich czy czeskich, spada z roku na rok. Podeczas wojny, gdy idee narodowościowe wstrząsają także społeczeństwem śląskim, cyfra ta spada do bardzo niskiego stanu. Kilka szkół obcych, które dotychczas istniały jedynie dzięki napływowi uczniów polskich, stoi przed koniecznością zamknięcia.

Warto przy tej sposobności podkreślić, że na Śląsku najmniej podatną do wynarodowienia jest ludność tubuleza, śląska, o wiele zaś mniej odporne są żywioły napływowe z Galicji i Królestwa. Ciemny robotnik galicyjski, gdy znajdzie się pod rozkazami nadzorca czeskiego, za dwa tygodnie potrafi już chełpić się, że on nie Polak, lecz Czech i dzieci swę odrazu przenosi z szkoły polskiej do czeskiej. To też w zagłębiu węglowym w szkołach obcych wśród uczniów pochodzenia polskiego. procent dzieci rolników śląskich jest znikomym, a procent dzieci przychodźców ze wschodu bywa tem większym.

Nieraz już skutkiem tego odzywały się głosy, aby krakowskie T. S. L. większą uwagę zwróciło na zapadłe i ciemne wsie galicyjskie, by w ten sposób, ono zło, wykwitające na Śląsku, zostało podcięte w korzeniu.

Podeczas wojny obfite źródła ofiarności w Galicji i Królestwie dla Macierzy śląskiej zawiodły całkowicie. Śląsk został skazany na własne siły. Początkowo zdawało się, iż Macierz będzie zmuszona zwinąć niektóre placówki, silna wola i zaparcie się dokonały wszakże swego. Macierz cieszyńska przez cztery lata wojny była w stanie nawet rozszerzyć swą czynność i otworzyć nowe uczelnie. Ziarno, które Macierz zasiała w glebę śląską, wydało owoce. Ofiarność Śląska samego na cele kresowego szkolnictwa tak wzrosła, iż zastąpiła brak pomocy ze strony Królestwa i Galicji. Oprócz tego chłop i robotnik śląski złożył jeszcze tysiące na listy komitetu sienkiewiczowskiego w Vevey.

Nie znaczy to, aby odradzający się Śląsk nie potrzebował już ramienia braci z innych dzielnic. Przed Macierzą cieszyńską stoi wiele jeszcze i wielkich zadań, których wykonanie przekracza siły samego Śląska. Losy polityczne Księstwa Cieszyńskiego zadania te albo nader utrudnią, albo bardzo ułatwią.

J. H.

## SPRAWA SYRII.

Ostatnie wypadki na froncie palestyńskim wywołały poważne zmiany w poglądach już nie tylko na kwestję samej Palestyny, ale rzucają też nowe światło na sprawę Syrii.

Wojska koalicyjne wkroczyły już na terytorjum Syrii właściwej, zbliżając się do Bejrutu i Damaszku. To też aktualną staje się sprawa układu anglo-francuskiego, który podzielił sferę wpływów na terenach Azji Mniejszej między te dwa mocarstwa. Wedle traktatu ośnośnego Palestyna ma pozostać pod protektorem Anglii, Syryja zaś ma się stać domeną wpływów francuskich. Umowa powyższa nosząca cechy czysto pryncypjalne tak długo, jak długo wojska tureckie broniły koalicji wstępu na terytorjum, o które w niej chodziło, w momencie, gdy faktyczny stan posiadania danych ziem, przeszedł z rąk państwa ottomańskiego do koalicji nabiera cech zagadnienia ściśle praktycznego.

Francja nie od dziś aspirowała do posiadania Syrii. Pod pozorem protektoratu nad chrześcijańskimi Maronitami w górach Libanonu zamieszkałych prowadziła oddawna propagandę w szkołach kościelnych, przez misje odpowiednie zarówno natury politycznej, jak kościelne czy gospodarcze, za tem, by Syryjczycy wypowiedzieli się za Francją. Akcja ta wydała poważne rezultaty. Cała chrześcijańska ludność Syrii była bojowniczką interesów Francji, na terytorjum w głąb od Bejrutu i Aleksandretty. Cała rosyjska inteligencja była niemal wyłącznie wychowana w szkołach fran-

cuskich, studjowała też później we Francji, tak, że językiem kulturalnym był w całej Syrii język francuski. Cały handel i przemysł w Bejrucie i Damaszku, wzdłuż kolei z Bejrutu do Aleppo i do Damaszku był w rękach Francuzów, trzymających też koleje te w swoim posiadaniu.

Walka o wpływy toczyła się tu niemal wyłącznie między Francuzami a zyskującymi z każdym dniem coraz silniejsze znaczenie Niemcami.

Wojna zmiołła francuski stan posiadania. Zwyciężyli konkurenci Francji.

Obecnie odwraca się znowu karta dziejów. Wróc do zwycięstwami angielsko-francuskimi, wróć do Syrii Francuzi i wróć ich wpływy. Wróć zapewne na stałe.

Niebezpieczeństwo to dostania się Syrii pod protektorat Francji, niepokoi obóz t. zw. niepodległościowców syryjskich, stojących na stanowisku niezależności Syrii, ale w ramach politycznego organizmu osmańskiego.

Jak donoszą pisma niemieckie z Konstantynopola znany patryjota syryjski, poseł z Hauranu do parlamentu tureckiego, Emir Szekib Arslan zwrócił się do wszystkich państw neutralnych, do Wilsona i do liberalnych kół Francji z protestem przeciw rozstrzygnięciu o przyszłych losach Syrii bez pytania się jej o zdanie, wbrew prawu samostanowienia o sobie narodów a jedynie po linii interesów państw koalicyjnych, zwłaszcza zaś Anglii i Francji, które już o jutrze terenów zabranych Turcji postanowiły dawniej. Arslan żąda autonomji dla Syrii ale w takiej formie, jaką Syryjczycy sami sobie obiorą.

Protest ten zdaje się, że pozostanie głosem wołającego na puszczy.

Można przypuszczać zupełnie niemal na pewno, że o losach Syrii zadecyduje jednakże układ francusko-angielski, dawno przed wkroczeniem wojsk koalicyjnych do Syrii zawarty.

W każdym razie wśród spraw t. zw. małych narodowości wypływa na widownię nowa kwestja—syryjska.

## Przesilenie gabinetowe w Japonji.

W krainie Wschodzącego Słońca doszło do przesilenia rządowego. Fabinet Terauchiego, który był u steru polityki przez dwa lata ustąpił miejsca gabinetowi Key Hara.

O ile można wywnioskować ze szczupłych informacji, jakie nadchodzą z dalekiej wyspiarskiej krainy, powodem ustąpienia gabinetu były względy polityki wewnętrznej, w której rząd Terauchiego nie miał zupełnie ani skutecznej ręki ani powodzenia.

Coprawda udział w wojnie światowej wywołał poważne wzbogacenie się Japonji zubożonej przez wojnę rosyjsko-japońską, niemniej ten właśnie rozwój przemysłowy spowodował bardzo poważne podniesienie się cen żywności, specjalnie zaś ceny na ryż, podstawowy produkt aprowizacyjny kraju, tworzący gros pożywienia szerokiej mas ubogiej ludności. Rząd Terauchiego usiłował coprawda łagodzić ciężką sytuację, jaka stąd wynikała, przez zorganizowanie zakupu ryżu za granicami kraju i ujęcie prywatnego importu pod kontrolę rządową, trudności wyżywienia nie usunięto jednak, tak że w lecie przyszło do zaburzeń. W szeregach miejscowości na prowincji tłum zniszczył sklepy z ryżem, spłądował je i popalił. Rozruchy przybrały tak gwałtowne formy, że dopiero interwencja silnych oddziałów wojska potrafiła sprowadzić spokój.

Zajścia te pogorszyły jeszcze bardziej i tak trudną sytuację parlamentarną gabinetu Terauchiego. Po ostatnich wyborach miał Terauchi 162 głosy za sobą a 158 przeciw. Decydowała o większości partja niezależna mająca 60 posłów, z których 50 popierał gabinet. Po ostatnich zaburzeniach głodowych niezależni przeszli do opozycji, tak że rząd Terauchiego opierał się na mniejszości. Sytuacja ta spowodowała, że wszystkie reformy proponowane przez gabinet Terauchiego przepadały w parlamencie. Tak się stało z projektami podatkowymi, to samo z projektem reformy wyborczej.

W rezultacie nie pozostało nic innego jak ustąpić. Tę drogę obrał też Terauchi ostatnio. Znamiennym jest moment, że gabinet, który

w dziedzinie polityki wewnętrznej był tak niefortunny, na polu polityki zagranicznej, dzięki niedawno zmarłemu baronowi Motono miał bardzo duże powodzenie. Program jego na tem polu znajdował też poparcie całego kraju i w wszystkich kół politycznych.

Program ten zasadzał się na podtrzymaniu akcesu Japonii do deklaracji londyńskiej, na udziale jej w wojnie, na utrzymaniu wreszcie jaknajlepszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Po tej linii rozwijała się też działalność Motona, który umiał zabezpieczyć Japonię zdobywcę porobione na Niemczech, t. j. Kiauczau i wyspy Marshalla, potrafił opłatać Chiny przez korzystny bardzo dla Japonii, traktat rybołówski i morski, wreszcie przez wzięcie udziału w ekspedycji syberyjskiej zapewnił jej i tam na terenach rozpadającej się Rosji, wpływy przeważne we Władystoku i w Mandżurji.

Mimo tych sukcesów politycznych podnoszących znaczenie i prestige Japonii bardzo wysoko, zapewniających jej nie tylko wśród sprzymierzeńców ale i wśród obcych rolę bardzo poważną, zabezpieczających jej niemal hegemonję na zachodniej pościacyfikacji musiał gabinet Terauchiego z powodów niepowodzeń wewnątrz kraju ustąpić.

Key Hara jest starym parlamentarzystą, z dużymi stosunkami w kołach politycznych w kraju, to też znawcy stosunków mają nadzieję, że potrafi on z trudnej sytuacji wybrnąć.

W polityce zagranicznej pójdzie nowy gabinet śladami gabinetu ustępującego.

## Z Ministerstwa W. R. i O. P.

**Kursy Bibliotekarskie w Sosnowcu i Łodzi.** W dniach 28, 29 i 30 grudnia 1918 r. organizuje Wydział Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i O. P. trzydniowe kursy bibliotekarskie w Sosnowcu. Opracowaniem programu i skompletowaniem prelegentów zajęli się Związek bibliotekarzy polskich. Program obejmuje przedpołudniowe godziny wykładowe i popołudniowe wskazówki praktyczne w miejscowych czytelniach i bibliotekach. Czesne za wysłuchanie kursów wynosi 6 marek. Nauczyciele i kierownicy bibliotek są od czesnego zwolnieni. Zapisy przyjmuje kancelarja Inspektora Szkolnego Okręgowego.

Takie same Kursy urządzone będą w Łodzi 3, 4 i 5 stycznia 1919 roku.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

### Ochrona mniejszości niemieckiej w Polsce.

Prasa niemiecka, jak zauważa „Lokal-Anzeiger”, nie zwróciła uwagi na ten ustęp mowy sekretarza stanu w Hintzgo, w którym zapowiada ochronę nie tylko gospodarczą ale i kulturalną mniejszości niemieckiej w Polsce. „L.-A.” przypomina, że chodzi tu przecież o poważny odłam niemiecki, bo o przeszło pół miliona i to tuż przed — bramą Rzeszy. Język i właściwości kulturalne zachować mogą Niemcy tylko wówczas, jeżeli, zdaniem dziennika berlińskiego, zagwarantowane będą mieli przedstawicielstwo w przyszłym sejmie polskim. Dlatego też domaga się katastrof narodowego dla Niemców wskazując na to, iż Polacy na Bukowinie umieli zachować dla siebie nie mniej niż 6 mandatów, aczkolwiek stanowią tam tylko znikomą mniejszość. Ponieważ Niemcy w Królestwie znaczą coś więcej dla Polski, niż Polacy bukowińscy dla Bukowiny, więc mają też prawo, rozumuje „Lok.-Anz.” żądania, aby uwzględniono ich interesy, a rząd niemiecki ma obowiązek popierania ich żądań. „Bez tego (t. j. bez katastrof narodowego) byłoby poprostu skazani na milczenie, jak niestety w poważnej części na milczenie skazani są Niemcy w prowincji poznańskiej”.

**Polacy w armii amerykańskiej.** „New York World” donosi: Polacy, którzy służą w armii amerykańskiej nie są według ustaw Stanów Zjednoczonych obowiązani do pełnienia służby wojskowej. Sekretarz stanu Baker uznał niedawno lojalizm Polaków i wyraził się, że 400,000 Polaków walczyło na frontach koolij przed wejściem w walkę pierwszych amerykańskich batalionów. Listy straci amerykańskich wykazują, że 8 procent rannych w formacjach amerykańskich należy do narodowości polskiej.

**Polski uniwersytet powszechny w Kijowie.** Polski uniwersytet powszechny w Kijowie wznawia w b. r. szkolnym działalność swoją w znacznie rozszerzonym zakresie. Oprócz przyrody zorganizowane zostały wydziały technologiczny, humanistyczny i medyczny społecznej.

**Z prasy śląskiej.** Prasa polska na Śląsku obchodzi w tym roku 70 lecie swego istnienia. W 1848 r. pojawił się w Cieszyńsku pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego”, założonego przez Pawła Stalma-

cha. Od tego czasu czasopiśmiennictwo śląskie rozkwitnęło, jak mało w której innej dzielnicy polskiej. W księstwie Cieszyńskim, liczącym ćwierć miliona ludności polskiej, wychodzi podczas wojny około 15 różnych periodycznych wydawnictw polskich, w czem 2 pisma codzienne, a jeden z tygodników osiągnął właśnie nakład 10 tysięcy egz. Trzeba zaznaczyć, że kilka wydawnictw, wśród nich kwartalnik literacki „Zaranie Śląskie” zostało na czas wojny zawieszonych.

O ile stan prasy polskiej w Cieszyńsku przedstawia się mimo trudności wojennych dosyć pomyślnie, o tyle prasa niemiecka podczas wojny niemal całkiem upadła. Niemcy śląscy w Cieszyńsku nie posiadają teraz na Śląsku codziennego, ogólnośląskiego organu.

Prasa czeska na Śląsku reprezentowana jest przez wydawnictwa ostrawsko-morawskie. Warto podnieść zmianę kierunku wobec Polaków w prasie czeskiej. Gdy przed wojną tygodniki z pogranicza morawskiego zawdęczały istnienie i treść sporowi czesko-polskiemu, obecnie nastroj prasy czeskiej z Ostrawy zmienił się na przychylny. Czesi dziś pierwsi propagują zgodę słowiańską w zagłębiu ostrawsko-karwiskim.

**Szwajcaria zrywa stosunki z Rosją?** „N. Zuer. Nachrichten” donosi, że na protest posła szwajcarskiego w Moskwie, wręczony rządowi bolszewickiemu w imieniu państw neutralnych przeciw czerwemu terrorowi, Cziczerin odpowiedział, iż wszelkie mieszanie się grup kapitalistycznych na korzyść rosyjskiej burżuazji musi odeprzeć. Odpowiedź ta wywołała w Szwajcarii oburzenie. Szwajcarska Rada związkowa zastanawia się nad zerwaniem wszelkich stosunków z rządem bolszewickim i nad żądaniem, aby poseł bolszewicki w Bernie opuścił granice państwa.

**Nowy rząd rosyjski w Ufie.** Z komunikatu, rozesłanego przez utworzony w drugiej połowie września rząd w Ufie wynika, że rząd ów zamierza odegrać tę samą rolę w europejskiej części Rosji, wyswobodzonej z pod władzy bolszewików, co w azjatyckiej części Rosji rząd syberyjski. Wydział stanowiący rząd ufiski, składa się z członków byłego rządu w Samarze, z wyjątkiem bolszewików i lewicy socjal-rewolucjonistów. Rząd w Ufie obejmuje wszystkie stronnictwa, które pozostały wierne koalicji, nie uznają pokoju odrębnego i pragną dalej walczyć z bolszewikami i z Niemcami. Wogóle uważa się rząd w Ufie za następcę rządu prowizorycznego Wszehrosji, a równocześnie za zarodek przyszłego rządu w Wielkiej Rosji, i przygotowuje obecnie zwołanie konstytuancy.

**Litewski związek chłopski.** „Vossische Zeitung” donosi w numerze 503, że obecnie objeżdża Litwę, w porozumieniu z kierownictwem Rzeszy, poseł do parlamentu, tajny radca dr. Fassbender, celem podróży dr. Fassbendera jest zorganizowanie przy pomocy sfer kierowniczych litewskich, związku chłopskiego litewskiego na wzór niemieckich związków chłopskich oraz pozyskania ludności litewskiej dla idei spółek zarobkowych i gospodarczych. Dr. Fassbender zamierza między innymi nakłonić odpowiednie osobistości do podróży do Niemiec, w celu studjowania odnośnych urządzeń niemieckich.

**Prasa holenderska o nowym gabinecie.** Stanowisko, jakie wielkie dzienniki wobec nowego gabinetu zajmują, jest, naturalnie zależne od ich koloru partyjnego. Prasa liberalna („Nieuwe Rotterdamse Courant Handelsblad”, „Nieuwe Courant”, „De Telegraaf”) dają wyraźnie do poznania swe niezadowolone. Przedewszystkiem nie zadawania ich ani prezydent ministrów (katolik), były komisarz królowej w Limburgu, ani też minister rolnictwa.

„Het Vaderland” jest naogół zadowolone, a pisma chrześcijańskie (a przedewszystkiem katolickie) są z nowego ministerjum b. zadowolone.

Organ d-ra Kuper'a (partja antyrewołucyjna), „De Standard” wita nowe ministerjum z poważaniem i zainteresowaniem, przyrzeka popieranie programu (więc ulepszenie aprowizacji i zmniejszenie uzbrojenia, to znaczy demobilizacji częściowej) ale zapewnia, że partja antyrewołucyjna będzie się trzymać zdaleka od rządu.

„Nieuwe Rott. Courant” i „Het Vaderland” poświęcają ustępującemu gabinetowi holenderskiemu ciepłe słowa uznania. Podkreślają te pisma, że w późniejszych czasach ocenione będą zasługi ustępującego gabinetu ministerjalnego. Szczególnie zaś dziękują oba te pisma prezydentowi ministrów za oszczędzenie Holandji okropności wojny i za jego powszechnie sławioną neutralność.

Z głosów prasy o nowym gabinecie należy jeszcze podkreślić rzeczowy artykuł socjalistycznego „Het Volk”, w którym to pismo rozprawia się z „Telegraafem” już zgóry potępiającym nowy gabinet i nazywającym siły jego drogąjędzami. Pobudkami pisma tego jest brak w gabinecie d-ra Treub'a w roli pierwszorzędnej.

„Het Volk” stoi wraz z przywódcami liberalnymi na stanowisku, że kryzys ministerjalny szczęśliwie został zażegnany, nowy gabinet bowiem ma za sobą stałą większość, a nie potrzebuje jej szukać od wypadku do wypadku dla przeprowadzenia swego programu; wreszcie dodaje „Het Volk” i lewica powinna ten gabinet popierać.

„Nieuwe Courant” zwraca uwagę na rzekomą promienieckość nowego ministra spraw zagranicznych, Karnebeck'a. „Het Vaderland” zwalcza ten zarzut i podkreśla „holenderskych orientacji” nowego ministra spraw zagranicznych.

**Z Rady Miejskiej.** Przewodniczący wczorajszym obradom wiceprezes Artur Śliwiński zakomunikował odpowiedź prezydium policji w sprawie mięsa dla ciężko pracujących, poczem otworzył dyskusję nad sprawozdaniem i wnioskami Komisji opałowej. Ławnik Hirszel przedstawił obecny stan sprawy opal-

wej, przytaczając jakie zabiegi czynione były przez wydział zaopatrywania celem zaopatrzenia ludności w węgiel. Zaopatrzenie to jest uzależnione od ilości otrzymanego węgla.

Wyjaśnień udzielił komisarz rządowy dr. Chłapowski. Po omówieniu interpelacji w sprawie drukowania biletów tramwajowych, weszła do obrady sprawa funduszu remuneracyjnego dla ławników. Magistrat wnosi o wstawienie do budżetu zarządu głównego na rok 1918/19 dodatkowego kredytu w sumie 40,000 mk. na fundusz remuneracyjny dla ławników. Stanowiska Magistratu bronił w tej sprawie burmistrz Zawadzki.

Następnie Rada przyjęła wniosek jednorodny, aby Magistrat przeciwstawił się jaknajenergiczniej pobytowi w Warszawie tych Rosjan, których działalność jako wrogów Polski, stała w związku ze zwalczaniem ruchu wolnościowego w Polsce.

Radny Brzeziński referuje wniosek nagły w sprawie teatrów, domagający się przerwania przez Magistrat wszelkich kroków, zmierzających do oddania w dzierżawę teatrów miejskich.

Burmistrz Zawadzki zaznacza, że wstrzymanie uchwały już powziętej przez Magistrat jest niemożliwe. Następnie burmistrz Zawadzki uzasadnia, że w istocie swej nie zachodzi żadna zmiana, gdyż współubiegającym się może być również zrzeczenie artystów, o ile przybierze formę prawną.

Po dyskusji przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek burm. Zawadzkiego. Wniosek ten upada.

Wreszcie Rada przyjęła jednogłośnie wniosek nagły, wzywający Magistrat do poczynienia kroków odpowiednich w celu uruchomienia tramwajów miejskich.

## TELEGRAMY.

### O przekształcenie Austrii.

**Wiedeń, 4 października (W.A.T.).** C. i k. Biuro Korespondencyjne donosi: W obozie niemieckim powstał nagle pogląd, że sytuacja wymaga również przyłączenia się grup niemieckich i że partje niemieckie winny stanąć na stanowisku samookreślenia narodów, uprawiając zupełnie nową politykę, uznającą autonomję wszystkich innych narodowości. Zwrot ten nastąpił nagle. Dziś partje niemieckie mają postanowić wysłanie przywódcy swego do cesarza, celem zapytania, czy cesarz i nadal stoi na stanowisku, że jedność państwa i utrzymanie dotychczasowych konstytucji poszczególnych krajów winno być utrzymane czy też sam zdecyduje się, pod naciskiem okoliczności, do przeprowadzenia gruntownej zmiany konstytucji, z którejby Austrija wyłoniła się jako związek państw, albo państwo ludowe. Następnie na dzisiejszej wspólnej konferencji grup niemieckich rozważany będzie plan utworzenia niemieckiego konwentu narodowego, złożonego z pośród przedstawicieli niemieckich, celem opracowania programu samookreślenia dla narodu niemieckiego w Austrii i celem wynalezienia form prawnych dla utrzymania jedności państwowej Niemców austriackich z innymi narodowościami. Jednocześnie udadzą się do cesarza trzej przedstawiciele partji konstytucyjnych w Izbie panów: hr. Czernin, dr. Baerenreither i Sieghardt, aby go zapytać w tej samej sprawie i uczynić podobne propozycje.

Pobyt w Wiedniu przedstawicieli węgierskich, dr. Wekerle'go, Tiszy, Andrássy'ego i Apponyi'ego umożliwi wyjaśnienie całego problemu narodowościowego również i z węgierskiego punktu widzenia w tym oczywiście przypuszczeniu, że i druga połowa państwa gotowa jest w związku z sytuacją do takiego samego porozumienia.

### Narady w austro-węgierskim urzędzie spraw zagranicznych.

**Wiedeń, 4 października (W.A.T.).** W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem hr. Buriana, trwająca cały dzień aż do późna w nocy. We wspólnej naradzie ministrów brali udział również: austriacki prezes ministrów Hussarek, węgierski prezes ministrów Wekerle, wspólny minister skarbu v. Spitzmüller i minister wojny v. Stoeger-Steiner.

### Ks. Maksymilian Badański kanclerzem Rzeszy.

**Berlin, 4 października (W. A. T.).** Wczoraj wieczór książę Maksymilian Badański mianowany został kanclerzem Rzeszy i pruskim ministrem spraw zagranicznych. Program rządowy nowy kanclerz wyłuszczy na plenarnem posiedzeniu parlamentu Rzeszy w sobotę dnia 3-go b. m. o godz. 1-iej popołudniu. Sekretarzami stanu bez tek zostaną posło-

wie do parlamentu: Gröber—centrowiec i Scheidemann—social-demokrata. Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych Wallraf złożył prośbę o dymisję. Następcą jego będzie poseł centrowy. Na czele państwowego urzędu pracy, mającego powstać jako odrębny urząd z dotychczasowego wydziału państwowego urzędu gospodarczego, stanąć ma drugi przewodniczący generalnej komisji związków zawodowych poseł do parlamentu Bauer. Sprawa wydziału państwowego urzędu zagranicznych niezależnego urzędu państwowego do spraw prasowych, na którego czele stanąłby sekretarz stanu, wyłoniony przez parlament, narazie jeszcze nie jest zdecydowana. Niebawem ma nastąpić mianowanie podsekretarza stanu z parlamentu. Co do wyboru osobistości, to rokowania nie zostały jeszcze ukończone. Tekę pruskiego ministerjum handlu obejmie poseł po ustępującym ministrze Sydowie poseł do parlamentu Fischbeck (post. par. lud.).

### Czy Turcja wystąpiła z propozycją pokojową?

**Berlin, 3 października (W.A.T.).** „Lokal Anzeiger“ pisze: Dzienniki angielskie donoszą ze Szwajcarii, jakoby Turcja zawiadomiła rząd niemiecki, że zdecydowana jest wystąpić do koalicji z propozycją pokojową. W odpowiedzi swojej Niemcy wskazały ma środki militarne, zwrócone przeciwko Bułgarii.

Oświadczymy możemy na podstawie informacji z miarodajnego źródła, że doniesienie angielskie, które nosi na sobie wyraźne cechy robienia pożądanego nastroju, jest zwyczajnym manewrem. Turcja nie zwróciła się do rządu niemieckiego z żadnym doniesieniem natury podobnej wobec czego odpada także rzekoma odpowiedź niemiecka.

### Więści z Bułgarii.

**Kolonja, 4 października (W.A.T.).** „Köllnische Ztg.“ dowiadyuje się, że przed zawarciem rozejmu bolszewicy bułgarscy, należący do armji, postanowili przy pomocy tysiąca dezertersko opanować bułgarską kwatery główną, mieszcząca się w Küstendil'u, co udaremnione zostało przez wzmieszenie się kompanji niemieckiej.

Z Sofji wysłano ułaskawionego przez króla przywódcę partji włościańskiej, Stambulijskiego, aby powstrzymał nacierające masy i przekonał ich o konieczności utrzymania porządku. Stambulijski z 3.000 żołnierzy oszańcował się pod Sofją i zagrażał stamtąd miastu. Do miasta masy nie mogły wtargnąć.

### Król Ferdynand przebywa w Sofji.

**Berlin, 3 października (W. A. T.).** „Voss. Ztg.“ pisze: Jak się dowiadujemy, wbrew odmiennym pogłoskom, król Ferdynand bułgarski przebywa w dalszym ciągu w Sofji. Córki jego bawią chwilowo w gościnie u brata jego, księcia Willy v. Homburg w dobrach jego na Węgrzech. Rozmaicie komentowany fakt, że Sobranie bułgarskie odczytało się niezwłocznie po odczytaniu mowy tronowej, przewidziane jest w konstytucji bułgarskiej, w myśl której dyskusja nad mową tronową odbywać się może tylko po pewnym czasie.

### Ukraińska ustawa wojskowa.

**Kijów, 3 października (W. A. T.).** Dzienniki donoszą, że rada ministrów zaczęła rozpatrywać projekt ustawy wojskowej. Po długich debatach uchwalono dwuletni okres trwania służby wojskowej i zwolnienie od tej służby jeńców. Na propozycję ministra spraw zagranicznych rada ministrów uchwaliła wczoraj nabyć za milion marek gmach w Berlinie, w którym mieścić się będzie poselstwo ukraińskie. Dzienniki donoszą, że minister handlu i przemysłu przygotowuje projekty traktatów handlowych Ukrainy z państwem dońskim, Litwą, Polską, Finlandją i Gruzją.

### Królowa holenderska wystąpi z propozycją pokojową.

**Wiedeń, 4 października (W. A. T.).** Dzienniki donoszą: Dziś nadeszła tu odpowiedź Anglii na propozycję pokojową hr. Buriana. Pogłoski o mającym nastąpić nowym kroku pokojowym monarchji uważane są w kołach miarodajnych za bezpodstawne. W Wiedniu

krząy pogłoska, że w najbliższych dniach królowa holenderska ma zamiar uczynić propozycję pośrednictwa pokojowego.

### Dyskusja w parlamencie austriackim.

**Wiedeń, 3 października (W. A. T.).** Doniesienia c. i k. Biura korespondencyjnego: Posiedzenie parlamentu rozpoczęło się wczoraj dyskusją nad onegdajszymi oświadczeniem prezesa ministrów, oraz nad wnioskami co do sprawy pokoju.

Niemiecy social-demokraci we wnioskach swoich domagali się pokoju na zasadach następujących: Utworzenie związku narodów, unikanie wojny gospodarczej, wyrzeczenie się aneksji, przywrócenie Serbji, Czarnogórze i Belgji, wyrzeczenie się kontrybucji, ponowne uregulowanie sprawy wschodniej na zasadzie prawa samookreślenia narodów, zmiana traktatów pokojowych brzeskiego i bukareszteńskiego, rozstrzygnięcie sprawy polskiej przez konstytuante polską, rozwiązanie spornych spraw terytorjalnych na południu monarchji na zasadzie prawa samookreślenia narodu południowo-słowiańskiego, nowe ukształtowanie stosunków narodowości Austrii do państwa na zasadzie wolności i samookreślenia wszystkich narodowości.

Ukraińcy wnieśli, aby przyszłe akcje pokojowe podejmowane były przez ministra spraw zagranicznych dopiero po wysłuchaniu opinji parlamentu, ewentualnie delegacji. Inny wniosek Ukraińców protestuje przeciwko oddaniu Galicji wschodniej Królestwu Polskiemu.

Posłowie polscy Daszyński, Głabiński i Tertil we wnioskach swoich żądali w imieniu narodu polskiego restytucji niepodległego państwa polskiego, złożonego ze wszystkich ziem polskich z przeważającą ludnością polską, szczególnie zaś Śląska z dostępem do morza, oraz udziału przedstawicieli narodu polskiego we wszechświatowym kongresie pokojowym, który ma rozstrzygnąć sprawę polską.

Posel wiedeński Ofner żądał, aby minister spraw zagranicznych wraz z przedstawicielami parlamentów austriackiego i węgierskiego poddał dyskusji warunki pokojowe, szczególnie zaś możliwość spełnienia 14 punktów Wilsona.

Posel czeski Stanek rozwinął prawno-państwowy program Czecho-Słowaków i zaakcentował solidarność Czechów, Polaków i Jugo-Słowian. Oświadczył on, że pokój może być osiągnięty jedynie tylko drogą przyjęcia 14 punktów Wilsona. Gdy mówca w toku swego przemówienia, atakując gwałtownie Niemcy, bronił legijon czecho-słowackie, doszło do gwałtownej wrzawy. Pewien social-demokrata czeski rzucił tekę jednego z ministrów, zabrawa z ławy ministerjalnej, na posta niemieckiego Teufła, który nazwał mowę poprzedniego mówcy łotróstwem. Inny poseł czeski rzucił na Teufła przedmiot stalowy, jednakże chybił.

Prezydent parlamentu wyraził swoje ubolewanie z powodu tego wypadku.

Posel Waldner napiętnował mowę Stanka jako zdradę i bezwstydną rozbijanie państwa, oświadczaając: wytrwamy razem z naszymi sprzymierzeńcami we wspólnej walce obronnej, świadomi słuszności naszej sprawy.

Prezes ministrów bar. v. Hussarek oświadczył: Pierwszy mówca w wywodach swoich wypowiedział w sposób rozwiązyły poglądy, które, jestem o tem przekonany, nie są poglądami narodu czeskiego. (Ożywione oklaski, okrzyki na ławach czeskich).

Walka o narodowe ideały nie może być prowadzona przez uświenczenie zdrady stanu i przez rzucanie obelg na te państwa, których wojska walczą u boku naszych wojsk. Rzesza niemiecka i jej zwierzchnik, państwo węgierskie (ożywione okrzyki na ławach czeskich) i naród czeski zbyt wysoko stoją, aby ich mogły osiągnąć tego rodzaju obelgi. (Ponowne ożywione okrzyki). Jako naczelnik rządu obowiązany jestem odeprzeć z oburzeniem podobne wyrażenia. (Ożywione potakiwanie na lewicy, okrzyki protestujące na ławach czeskich). Staję w obronie honoru Austrii przeciwko takim objawom szowinizmu, który nie jest w stanie rzucić cienia na jasną tarczę naszej państwowości oraz na naszą niewzruszoną wierność wobec opromienionych sławą sprzymierzeńców. (Ożywione potakiwania i oklaski. Okrzyki na ławach czeskich).

Przed zakończeniem poseł polski Głabiński wręcza wniosek o zwołaniu międzynarodowego kongresu pokojowego, celem rozwiązania sprawy polskiej wspólnie z innymi sprawami międzynarodowymi.

Posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie 4-go października.

## Ostatnie wiadomości.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 4 października 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

##### Grupa wojsk księcia Ruprechta.

We Flandrii nieprzyjaciel atakował znacznymi siłami pomiędzy Hoggleda a Roeselare. Po obu stronach drogi Staden-Roeselare wdarł się w nasze linje, oddziały bawarskie i nadreńskie odrzuciły go w dzielnym kontrataku, biorąc przytem około 100 jeńców.

Pod Cambrais nie nowego. Walki lokalne

na południe od Aubenheul i pod Proville, w których wzięliśmy 70 jeńców.

#### Grupa wojsk Boehna.

Anglicy ponawiali znowu na szerokim froncie pomiędzy Le Catelet a na północ od St. Quentin jednolite próby przerwania frontu. Przy pierwszym natarciu udało się przeciwnikowi zająć Le Catelet, przedostać się poza Leareuvot i Montbrehain i wdrzeć się do Sequehart. Po obu stronach Le Catelet odrzuciliśmy nieprzyjaciela do i poza jego pozycje wyjściowe. Odnaczyły się przytem szczególnie oddziały 90 i 27 rezerwowego pułku piechoty pod majorem Gaderem, rotmistrzem baronem v. Wangenheimem i porucznikiem Slennerem, jak również baterje 2 pułku artylerji polowej gwardji, oraz 208 pułku artylerji polowej. Beareuvor zostało znowu odebrane. Flankowy atak bataljonów saskich, nadreńskich i lotaryńskich dał nam znowu w posiadanie Montbrehain, Sequehart po zmiennych walkach pozostało w rękę nieprzyjaciela. Pod wieczór po silnym ogniu nastąpiły ataki nieprzyjacielskie na południe od St. Quentin, które się rozchwały przed naszymi linjami.

#### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na grzbiecie i na stokach Chemin des Dames gwałtowne walki przedpolowe trwały i wczoraj. Silne ataki Wlochow zostały odrzucone. Na nowym froncie pomiędzy Aisne a kanałem na południowy zachód od Reims pozostajemy wszędzie w kontakcie z nieprzyjaciелеm.

W Szampanji Francuzi z wprowadzonymi częściowo świeżymi dywizjami francuskimi i amerykańskimi atakowali na szerokim froncie pomiędzy Suippes a Aisne. Pułki westfalskie i strzeleckie, stojące tu od początku walki na wschód od Suippes i pod St. Marie a Py odparły i wczoraj ponownie wszystkie ataki przeciwnika i wzięły przytem przeszło 100 jeńców.

Na północ od Somme Py udało się przeciwnikowi utrwalić się na łańcuchu wzgórz St. Etienne i Sommy Py, na Białej górze i na wyniosłości Medeah. W kontrataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza wzgórze. Pozostały tylko małe gniazda Francuzów.

Na froncie pomiędzy Orfeuil a Aisne ataki nieprzyjaciela rozchwały się przed linjami naszymi. Na południe od Liry i na południowy zachód od Monthois doszło przy tej sposobności do gwałtownych walk. Pułki gwardyjskie i pomorskie, nadreńskie i bawarskie odrzuciły tu nieprzyjaciela w zupełności. Łącznie z pionierami bawarskimi Challerange wydarte zostało znowu przeciwnikowi, który się tam przedostał. Ponownie pod wieczór ataki rozchwały się również.

Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Aisne a lasem argońskim zostały odparte.

Zestrzeliliśmy wczoraj 25 samolotów nieprzyjacielskich i 7 balonów na uwięzi. Podporucznik Jacob osiągnął 35, wicefeldfebel Doerr 30 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Wielki.** Dziś „Trubadur“, jutro „Pajace“ i „Tańce artystyczne“.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Carewicz“, jutro „Misjonarz“.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Piorunem“.

**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Targ na dziewczęta“.

**Teatr Polski.** Dziś i jutro „Cyrulik Sewilski“.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Zachwycająca kobieta“.

## PROJEKT KONSTYTUCJI PAŃSTWA POLSKIEGO i ORDYNAJJI WYBORCZEJ SEJMOWEJ. 147

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski. Cena: tomu I i II po mk. 4, III 5.50, IV 7.50. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zgubiono Kartę opałową na imię **Marjana Ostrochulskiego**, Żorawia № 7, m. 29. 146